

Rodzina mamy była na wysiedleniu w przyjaznym drewnianym domu Marii Faryj i jej syna Michała pod adresem: Brzyście 40.



15 stycznia 1945, tamże na wzgórzu, od wybuchu bomby lotniczej, zapaliła się stodoła sołtysa. Ciekawskie: moja mama Janina, jej siostra Krystyna, trzymając się pod ręce z ciocią Zofią Knull w środku biegły to zobaczyć.



Zaledwie 10 metrów od domu, gdy z oddali padł strzał, stryjenka upadła. Dziewczyny pobiegły do domu oznajmiając, że chyba zemdlą. Okazało się, że została zastrzelona od kuli niemieckiego żołnierza, który chwilę wcześniej, nieopodal w dole, przy strumyku, przesłuchiwał jej syna Adama.



Dziadek Julian Juryś, jako prowadzący funeralny interes, miał zrobioną trumnę z desek, które sukcesywnie przemycał z miasta. Pogrzeb zastrzelonej krewnej do miasta odbył się w pierwszym dniu po wyzwoleniu 17 stycznia 1945. Nie było mostu, więc przeprawili się przez rzekę po lodzie, wioząc trumnę na dziecinnych sankach, tam gdzie dziś biegnie żółta rura gazowa. Natomiast 16 stycznia 1945 w Strzeszynie koło Biecza, też na wysiedleniu zginął Roman Wolski mąż siostry dziadka Heleny. Siedzącego, wieczorem, na stołeczku dosięgła kula, którą wystrzelił sowiecki żołnierz, a ta rykoszetem odbiła się od mebli i pieca. Oboje spoczęli na Starym Cmentarzu.



Wracających, ocalałych od pożogi wojennej jaślan, witały szkielety domów ze sterczącymi kominami i zwisającymi blachami. Aż 97 % domów było kompletnie zniszczonych, a te 3 % ocalałych stanowiły 39 obiekty, często drewniane, małej wartości na peryferiach Jasła, w Ułaszowicach, Niegłowicach. Do zamieszkania nadawały się piwnice.



Walczyli i umarli. Po wojnie nastąpiła ciemność. Zastąpiła ją ciemność. Zamieszkali, wraz z



pełnił rolę, który nie był tak zły, jak ten, który go zastąpił. Właśnie tam, gdzie on stał, teraz



proszę, nie mówcie, że to jest to samo. To jest to samo, co było przed wojną. To jest to samo, co



złoty. Długo, bardzo długo, aż do czasu, gdy nie było już nic. To było to samo, co było przed wojną.



Tam, gdzie ocalał betonowy strop sklecił jeden pokój 3x4 metry.



Przez całą wojnę, aż do czasu, gdy nie było już nic. To było to samo, co było przed wojną.



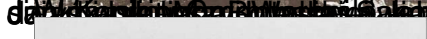
Szalek, która dostarcza ci szpilkę za bieżący grad Funduszy



10. Zima nie żyje, esadło bogie między przyjaciół, nowe! (sierpień)



Współczesne wyzwanie dla polityki publicznej

[illegible]

Krusiek wspominając tamten czas podziwiał, jak się rozwinięło



W 1965 poeta Iadeusz Siliwiak w "Piosence o



Reżyser: Jacek Kąkol, Mistrzów Regionalnego Drzewa: Staniłyszcz Witold, Miłośników: Jacek i